

„RZEKA LUDZI OSOBNYCH” Katarzyny Enerlich to książka, którą właśnie skończyłam czytać, a która kończyć się nie powinna.

W trakcie lektury robiłam dużo sztucznych przerw, a to na kawę, a to na ogarnięcie czegoś, czego ogarniać nie trzeba było, aby znów powrócić do tej książki i móc ją jak najdłużej smakować. Katarzyna Enerlich jest miłośniczką i pasjonatką Mazur. „Rzeka ludzi osobnych” to kolejna jej książka, w której porusza historię tego regionu i odkrywa przed czytelnikami losy zamieszkujących go ludzi.

Główną bohaterką powieści jest Katarzyna, aktorka teatru w Białymstoku, osoba po przejściach, która wynajmuje starą chatę we wsi Wojnowo w dawnych Prusach Wschodnich. W ciszy i odosobnieniu chce odnaleźć samą siebie i swoją nową drogę.

W nowym miejscu spotyka ludzi zamieszkujących tę ziemię od pokoleń i daje się uwieść ich opowieściom. Poznaje historię wsi, nierozłącznie związaną ze staroobrzędowcami, ich wiarę i zwyczaje. Wsłuchuje się w opowieści o starych dziejach, wojnie, o małych społecznościach, o polskich i pruskich duszach, o poszukiwaniu siebie w trudnych, zwariowanych czasach.

„Rzeka ludzi osobnych” to zaproszenie do wyprawy w przeszłość, powrotu do czasów, gdy ludzie żyli według pór roku a zasady współżycia wyznaczała religia.

Gdy czyta się tę książkę czuje się rytm ziemi, zapach pól, ciężar śniegu, miłość i nienawiść, nurt rzeki i przemijanie. I o tym właśnie przede wszystkim nam przypomina: o przemijaniu.

Jeśli chcecie oderwać się od rzeczywistości, dać się ponieść słowom i zanurzyć się w przeszłość polecam serdecznie tę właśnie powieść.

Agnieszka  
Gazdowska